

Święto Chrztu Pańskiego

8 stycznia 2023

s. Julia, Koinonia św. Pawła

Mało kto z nas pamięta własny chrzest. W większości bowiem zostaliśmy ochrzczeni w dzieciństwie i wiemy tyle, ile opowiedzieli nam rodzice. Ale wielokrotnie w Kościele mamy okazję, by sobie to wydarzenie wyobrazić, uświadomić i odnowić. Bo chociaż nie utrwaliło się ono w naszej pamięci, to zostawiło niezatarte znamię w sferze ducha:

- zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy;
- zanurzeni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa porzuciliśmy życie dla grzechu, by żyć dla Boga;
- staliśmy nowym stworzeniem i otrzymaliśmy nowy początek, do którego, co by w naszym życiu się nie działo, możemy wracać.

Jednak zanim to się stało, Ktoś inny również przyjął chrzest, by objawić ludziom właściwe oblicze Boga, którego dziś nazywamy Ojcem. Był Nim Jezus Chrystus. Dziś w Ewangelii słyszymy opis tego wydarzenia. Jezus przychodzi nad Jordan, by przyjąć chrzest z rąk Jana Chrzciciela. Chociaż nie zna grzechu, staje pośród grzeszników jako brat, jak jeden z nich. Nie musiał tego czynić, ale chciał. Dlatego wobec sprzeciwu Jana Chrzciciela odpowiada: „tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”.

Jan udzielał chrztu nawrócenia. Ten, kto postanawiał się ochrzcić z jego rąk w rzeczywistości wobec wszystkich tam zgromadzonych uznawał się za grzesznika. Jedni czynili to, by pojednać się z Bogiem i nie interesowało ich co o nich pomyślą; inni – z lęku przed karą, bo nauczanie proroka było surowe i nie pozostawiało pośrednich możliwości. Albo się nawracasz, albo miej świadomość, że siekiera już jest przyłożona do korzenia i nadchodzi ten, który jej użyje. Ważne jednak było to, że chcieli zmienić siebie i własne życie, a pomocy szukali u Boga. Byli jeszcze ci, którzy tłumnie zbierali się, by słuchać Jana, ale nie podejmowali żadnej decyzji.

My wielokrotnie jesteśmy podobni do tych ludzi, którzy przychodzili nad Jordan słuchać proroka, bo także potrzebujemy nawrócenia. Choć zostaliśmy już ochrzczeni, to często zwlekamy z podjęciem lub odnowieniem decyzji radykalnego odwrócenia się od zła i grzechu. Nasza ludzka natura wzbrania się przed ujawnianiem własnej słabości wobec innych. Nie wielu z nas odważyłoby się wypowiadać wobec całego niedzielного zgromadzenia, tak jak to było w pierwotnym Kościele. W wielu krajach dziś w ogóle zanika praktyka spowiadania się wśród chrześcijan, ponieważ gubimy poczucie grzechu. Do tego jednak nie wolno dopuścić o ile to zależy od nas, bo prawda o naszej grzeszności, choć w istocie jest przykra, to jednak jest bardzo ważna. Uznając się za grzesznika wobec Pana uwalniamy się od fałszywych obrazów siebie i Boga. Prawda wyznana przynosi nam wolność i daje możliwość doświadczenia przebaczenia i miłosierdzia. Jezus przynosi zbawienie grzesznikom, nie świętym, uzdrawia chorych, nie zdrowych. Jezus wchodząc do wód Jordanu, pokazuje że całkowicie solidaryzuje się z tymi, którzy uznają się za grzeszników i potrzebują Bożego miłosierdzia. Sprzeciwia się natomiast świętoszkowości faryzeuszy, którzy od Boga oczekują jedynie nagrody za własne czyny.

My dzisiaj jesteśmy wezwani, by podjąć na nowo decyzję po której stronie chcemy stanąć. Możemy udawać przed Bogiem świętych przypominając Mu na modlitwie wszystkie nasze dobre uczynki. Ale wtedy otrzymamy tyle, na ile zasłużyliśmy. Możemy też stanąć przed Nim w prawdzie pokazując naszą słabość i grzeszność, a otrzymamy miłosierdzie i przebaczenie. Bóg nie jest dla nas zagrożeniem, wręcz przeciwnie, jest Tym, w którym otrzymujemy łaskę. On w Jezusie Chrystusie mówi do nas, grzeszników: jesteś moim dzieckiem umiłowanym...

Św. Grzegorz z Nazjanzu tak pisał rozważając tajemnicę Chrztu Pańskiego: „Oczyśćmy się. Nic nie jest miłsze Bogu niż zbawienie ludzi i ich powrót; to jest klucz do wszelkiego nauczania i wszystkich tajemnic. Tak będzie, jeśli będziecie jak światło w świecie, jak siła życiowa dla innych ludzi i jak małe światełka wokół Chrystusa – wielkiego światła, odbijające na waszych rysach jego niebiański blask”.

Zatem miejmy odwagę każdego dnia stawać przed Nim w prawdzie, aby owoce chrztu Jezusa i naszego chrztu były widoczne w naszym życiu.